

Polityka
Warszawa
18/23-05-16
T. / Nr 21

na scenie

Doda, Karolak i Wiołka 1/6

Jakub Morawski, **Słownik Ptaszków Polskich**,
reż. Krzysztof Materna,
Teatr IMKA w Warszawie

Tekst Jakuba Morawskiego wygrał konkurs miesięcznika „Chimera” na opowiadanie. Frazy typu: „Kyrje elejson, w górę kierujemy serca wertykalnie, wznosimy je do Pana pod kątem prostym” czy „strikte mówiąc notabene autentyczne” zachwyciły Krzysztofa Maternę jako opis ślepego zaułku, w jaki zabrął język polski, raczej utrudniający dziś komunikację, niż jej służący. Umknął mu fakt, że obserwacje Morawskiego są strasznie banalne i wtórne – choćby w porównaniu z twórczością, także teatralną, Doroty Masłowskiej. Telewizja śniadaniowa jest wystarczająco absurdalna sama w sobie, jej parodia niczego wartościowego nie dorzuca. Podobnie jest z 20-minutowym monologiem dresiary w wykonaniu Doroty Rabczewskiej – bravurowym, mówionym z poświęceniem, tylko niczego niewnoszącym do naszej wiedzy o dresach.

Materna nie miał pomysłu, jak z szeregu kabaretowych skeczy zbudować



© JACEK DOMIŃSKI/REPORTER

Gwiazdy kabaretowego spektaklu Materny:
Dorota Rabczewska i Iwona Bielska

przedstawienie, z dramaturgią i sensem. Poszedł najprostszą drogą i połączył je swoją konferansjerką zamaskowaną ni-by-rolą domorosłego znawcy „ptaszków polskich”, uczącego widzów odróżniać je od ptasich imigrantów. O tym, dokąd zabrnęła polska kultura czy komunikacja, więcej powiedziało to, co działo się na premierze już po oklaskach. Na scenę wkroczył szef Imki Tomasz Karolak. Wręczył sto róż „Wiolce”, z którą „wychowuje dzieci”, i oświadczył, że oświadczy się jej w kulisach, bo na scenie to jednak obciach. Po czym wepchnął ją tam w błysku fleszy fotoreporterów. AK